



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (301.)
w dniu 29 września 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VIII kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 09)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Rozpoczynamy.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, posiedzenie trzysta pierwsze i teoretycznie ostatnie, chociaż jeżeli jeszcze jutro pojawią się jakieś poprawki, to pewno będziemy musieli się zebrać.

Witam panów senatorów, witam panią sekretarz, witam nasze ekspertki z Biura Komunikacji Społecznej.

Nasze posiedzenie poświęcone jest przyjęciu sprawozdania z działalności naszej komisji w całej kadencji, w ósmej kadencji Senatu.

Teraz przedstawię państwu projekt tego sprawozdania z prośbą o uważne śledzenie i ewentualne propozycje co do uzupełnienia czy może skorygowania pewnych informacji. W stu procentach tego czytać nie będę, bo to jest siedemnaście stron, ale te najistotniejsze informacje chciałbym państwu przedstawić.

Otóż nasza komisja została powołana uchwałą Senatu na drugim posiedzeniu Senatu tej kadencji, 17 listopada 2011 r. Na tym samym posiedzeniu Senat dokonał wyboru przewodniczącego komisji i funkcję tę powierzył mnie. Komisja na trzecim posiedzeniu wybrała pana senatora Jana Rulewskiego, a następnie na szóstym posiedzeniu pana senatora Ryszarda Knosale na zastępców przewodniczącego komisji i w składzie niezmiennym, od początku dziewięcioosobowym, komisja dotrwała do dzisiaj. W skład komisji wchodzi panowie senatorowie: Ryszard Knosala, Kazimierz Kutz, Robert Mądatow, Bohdan Paszkowski, Józef Piniór, Aleksander Pocij, Michał Seweryński, Jan Rulewski i Aleksander Świeykowski. Wymieniłem wszystkich.

Zakres działania komisji został określony uchwałą Senatu z 23 listopada 1990 r., a w ogóle nasze korzenie historyczne sięgają II Rzeczypospolitej, kiedy to istniała podobna komisja, chociaż nie tak samo się nazywała. Otóż zgodnie z regulaminem Senatu z późniejszymi zmianami komisji powierzono sprawy z zakresu praw i wolności obywatelskich i konstytucjonalnych gwarancji tych praw, spraw związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego. Ponadto zajmuje się ona sprawami dotyczącymi przestrzegania prawa, przestrzegania praw człowieka, działalności organizacji

pozarządowych, funkcjonowania instytucji społeczeństwa obywatelskiego, a także rozpatrywaniem petycji kierowanych do Senatu i jego organów.

Komisja rozpatruje także odpowiednie fragmenty ustawy budżetowej, które to fragmenty wskazują na to, jak bardzo rozległy jest zakres spraw, którymi się zajmujemy, ponieważ są to części dotyczące Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego, rzecznika praw obywatelskich, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, IPN, sądów powszechnych, sprawiedliwości, wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, Krajowej Rady Sądownictwa, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ABW, CBA, Agencji Wywiadu, powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. A więc chyba nikt, żadna komisja nie ma tak szerokiego zakresu działania.

Komisja obradowała na trzystu jeden – łącznie z dzisiejszym – posiedzeniach. Rozpatrzyła sto sześćdziesiąt osiem projektów ustaw, wnioskując o przyjęcie dziewięćdziesięciu sześciu spośród nich bez poprawek i wprowadzając łącznie sześćset poprawek do sześćdziesięciu dziewięciu dalszych projektów ustaw. Siedem projektów ustaw komisja odrzuciła. Na podstawie Regulaminu Senatu komisja wspólnie z Komisją Ustawodawczą rozpatrzyła także i przygotowała pięćdziesiąt cztery projekty inicjatyw ustawodawczych, z czego trzydzieści sześć projektów było wynikiem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Pracowaliśmy nad ustawami, które dotyczyły zmian w kodyfikacjach. Właściwie wszystkie kodeksy, a na pewno większość z nich była przedmiotem naszych rozważań. Rozpatrywaliśmy także wiele ustaw szczegółowych. Wszystkich ustaw szczegółowych nie będę wymieniał, bo jest to bardzo długi spis. Panowie senatorowie na pewno pamiętają wiele z tych ustaw.

Rozpatrując w 2014 r. roczne sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich, komisja podjęła próbę wyjaśnienia przyczyn powstania zaległości w wydawaniu przez poszczególnych ministrów aktów wykonawczych do ustaw uchwalonych przez parlament. W tej sprawie przewodniczący zwrócił się do Rządowego Centrum Legislacji z prośbą o przekazanie odpowiednich informacji. Tych informacji wysłuchaliśmy na specjalnym posiedzeniu. Podsumowując to posiedzenie, mogliśmy stwierdzić, że już w czasie oczekiwania na sprawozdanie kilkadziesiąt zaległych rozporządzeń wykonawczych zostało przygotowanych. Oprócz tego komisja zwróciła się z wnioskiem do marszałka Senatu, ażeby zechciał zlecić przegląd niezreali-

zowanych upoważnień do wydania aktów wykonawczych w zakresie działania wszystkich innych komisji senackich. Mamy tu inicjatywę w tej sprawie.

Jeśli chodzi o petycje, Senat Rzeczypospolitej Polskiej 20 listopada 2008 r. debatował nad instytucją petycji. Izba, pragnąc umożliwić obywatelom korzystanie z prawa do petycji, zmieniła swój regulamin. Głównym celem zmian, które weszły w życie 1 stycznia 2009 r., było rozszerzenie kompetencji senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności o zagadnienia dotyczące petycji i w związku z tym do nazwy komisji dodano słowo „petycji”. Ponadto do Regulaminu Senatu wprowadzono nowy rozdział Xa „Rozpatrywanie petycji”. Określono w nim tryb funkcjonowania naszej komisji w sprawach petycyjnych.

Od lipca 2009 r. komisja nasza rozpoczęła rozpatrywanie petycji, to było jeszcze w poprzedniej kadencji, w kadencji siódmej. Przez sześć lat komisja pracowała nad stu dwudziestoma pięcioma petycjami, z tym że część z nich przypada na wcześniejszą kadencję Senatu. W poprzedniej kadencji powstało z nich dziesięć projektów ustaw, a z siedemdziesięciu pięciu petycji w tej kadencji powstało piętnaście projektów ustaw.

Rozpoczęte w 2010 r. prace nad ustawą o petycjach z uwagi na zakończenie kadencji parlamentu zostały objęte zasadą dyskontynuacji i dopiero Senat obecnej kadencji, kadencji ósmej, w 2013 r. złożył projekt ustawy o petycjach. To jest nasza inicjatywa, senacka. Nasza komisja aktywnie uczestniczyła w pracach nad tym projektem ustawy. Efektem tych prac było uchwalenie przez Senat w 2014 r. ustawy o petycjach, która obowiązuje od 6 września tego roku. Zgodnie z Regulaminem Senatu Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji składa corocznie sprawozdanie z rozpatrzonych petycji na plenarnym posiedzeniu Senatu. Jest to jedyny przypadek, kiedy komisja składa sprawozdanie ze swojej działalności na plenarnym posiedzeniu. Dodajmy, że te petycje, również sposób ich rozpatrywania, są publikowane na stronach internetowych, a więc jest do tego dostęp szeroki i powszechny.

Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji spoczywa szczególne zadanie weryfikowania zgodności prawa z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Od 2012 r. komisja odbywała coroczne posiedzenia w sprawie rządowych raportów dotyczących wykonywania wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W czasie tych posiedzeń – możemy to sobie przypomnieć – zgłaszaliśmy różne uwagi dotyczące tego, jak można by usprawnić wykonywanie tych wyroków przez stronę polską, przez Polskę. Przypomnijmy, że na ostatnim posiedzeniu uzyskaliśmy od strony rządowej zestawienie, z którego wynika, że jest bardzo duża liczba wyroków oczekujących na wykonanie, mimo że, jak mogliśmy stwierdzić na kolejnych posiedzeniach, działania zmierzające do usprawnienia ich realizacji w ciągu tej kadencji, kiedy my zajmujemy się tymi sprawami, zostały podjęte.

Specjalny rozdział naszych prac był rezultatem decyzji marszałka Senatu o objęciu szczególnym nadzorem pewnych wniosków przedkładanych przez rzecznika praw obywatelskich i prezesa Najwyższej Izby Kontroli, zmie-

rzających do podjęcia inicjatywy ustawodawczej. W wyniku tego działania rozpatrywaliśmy konkretne wnioski rzecznika praw obywatelskich, idące w kierunku nowelizacji ustaw dotyczących państwowej kompensaty przysługującej ofiarom niektórych przestępstw, zasad równego traktowania ze względu na orientację seksualną, tak zwanych czyszcicieli kamienic oraz społecznego nadzoru nad korzystaniem przez organizacje pożytku publicznego z jednon procentowego odpisu od podatku dochodowego od osób fizycznych. Zajmowaliśmy się również wynikami kontroli i wynikającymi stąd wnioskami, dotyczącymi stosowania przepisów o uzyskiwaniu i przetwarzaniu przez uprawnione podmioty danych z billingów.

Na podstawie przepisów Regulaminu Senatu nasza komisja brała udział w delegowaniu przedstawicieli Senatu do Krajowej Rady Sądownictwa i Krajowej Rady Prokuratury. Oprócz tego co roku rozpatrywaliśmy informacje z działalności pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, rzecznika praw obywatelskich, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ministra spraw wewnętrznych o działalności Policji i prokuratora generalnego o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalanie rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej.

Mamy również w naszej działalności rozdział zatytułowany „Konferencje i posiedzenia seminaryjne”. Otóż z tych konferencji, których było kilka, wypada przypomnieć co najmniej tę poświęconą uroczystości, połączonej z uroczystością upamiętnienia ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Kolejne organizowane przez nas konferencje to „Rekodyfikacja polskiego prawa pracy”, „Prawo do petycji”, „Świętowanie niedzieli kluczem chrześcijańskiej tożsamości”, „Samorząd zawodowy w demokratycznym państwie prawa”, „Prawa człowieka w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w Azji Środkowej na tle standardów międzynarodowych”, „Demokracja a Prawa Człowieka. Rola parlamentów narodowych we wdrażaniu standardów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”.

Ponadto przewodniczący spotykał się kilka razy z ambasadorami różnych krajów na ich wnioski w związku ze sprawami dotyczącymi przestrzegania praw człowieka w tych krajach oraz z osobami reprezentującymi różne urzędy i instytucje państwowe zajmujące się generalnie prawami człowieka, także w celu nowelizacji ustaw, które miałyby na celu poprawienie ochrony praw człowieka.

Jeśli chodzi o współpracę międzynarodową, trzeba wspomnieć o tym, że członkowie naszej komisji prowadzili aktywną działalność na tym polu. Otóż na forum unijnym przewodniczący komisji i delegowani członkowie naszej komisji brali udział w licznych międzyparlamentarnych posiedzeniach organizowanych przez poszczególne komisje Parlamentu Europejskiego, w spotkaniach przewodniczących komisji właściwych do spraw człowieka. Ponadto w sprawach, które należą do właściwości Rady Europy, nasza komisja angażowała się w debatę na temat możliwości zwiększenia roli parlamentów narodowych w wykonywaniu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Byliśmy współorganizatorami międzynarodowego spotkania w Senacie, którego celem było upowszechnienie wiedzy parlamentarzystów na temat Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, z udziałem przedstawicieli, ekspertów Rady Europy, parlamentarzystów z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Czech, Grecji i Czarnogóry. Ważnym wydarzeniem było także posiedzenie naszej komisji, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej poświęcone prezentacji sprawozdania rocznego Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Można zatem powiedzieć, że nasz udział w tym nurcie międzynarodowym poprzez naszą obecność jako przedstawicieli polskiego Senatu w różnych instytucjach międzynarodowych, europejskich i tutaj, poprzez nasze własne inicjatywy, był aktywny. Byliśmy rzeczywiście bardzo czynni na polu spraw związanych z przestrzeganiem praw człowieka.

Przypomnę jeszcze o udziale członków komisji w pracach grup bilateralnych, międzyparlamentarnych. Wielu naszych kolegów, panów senatorów brało udział w pracach nawet kilku grup międzyparlamentarnych. Jest na pewno dla nas również przyjemnością i zaszczytem to, że dwaj członkowie naszej komisji, pan senator Pocięj i pan senator Pinior, nie tak dawno zostali odznaczeni Orderem Legii Honorowej przez ambasadora Francji. Mamy nadzieję, że część pracy w naszej komisji też znalazła się w uzasadnieniu dla tego wysokiego odznaczenia.

Wreszcie na koniec trzeba wspomnieć o wielkiej liczbie korespondencji, która trafia do naszej komisji, zwłaszcza po uchwaleniu ustawy o petycjach, ale przez cały czas napływa do nas wiele pism. W czasie trwania ósmej kadencji naliczyliśmy tysiąc sześćdziesiąt pięć listów i przesyłek zawierających protesty, apele, skargi, uwagi dotyczące procesu legislacyjnego, prośby o zmianę prawa, prośby o interwencję, różne biuletyny, raporty, zaproszenia, życzenia, a także przesłane do wiadomości informacje, które wiążą się z naszą działalnością. Pragnę podkreślić, że na wszystkie pisma kierowane do komisji ich autorzy dostawali od nas odpowiedź z informacją o sposobie załatwienia sprawy, z którą się zwracają, albo pouczenie o możliwości dalszego postępowania w tych sprawach.

Niech mi będzie wolno na koniec powiedzieć, że prawidłowy i sprawny przebieg prac komisji był możliwy dzięki kompetentnemu wsparciu ze strony sekretarzy komisji: pani Elżbiety Owczarek, pani Joanny Granowskiej, oraz naszych ekspertów, przepraszam, ekspertek z Biura Komunikacji Społecznej, a także przedstawicieli Biura Legislacyjnego, które dzisiaj niestety nie jest reprezentowane.

Przedstawiam panom senatorom projekt sprawozdania i poddaję go pod dyskusję.

Pan senator Pocięj. Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pocięj:

Szanowny Panie Przewodniczący!

Jest mi przykro, że po czterech latach współpracy muszę się nie zgodzić z tym sprawozdaniem pana przewodniczącego, gdyż jest ono bardzo niepełne. Nie ma w tym sprawozdaniu, Drodzy Koledzy, ani jednego słowa o perfekcyjnym prowadzeniu tej komisji przez pana przewodniczącego,

o naprawdę nieprawdopodobnej kulturze i poszanowaniu zdania wszystkich, którzy tu byli obecni, łącznie z przedstawicielami innych opcji, osób prezentujących inne poglądy. Chciałbym uzupełnić to sprawozdanie o takie życzenie, żeby jakoś pracy pana przewodniczącego i – jeszcze raz podkreślę – kultura przewodniczenia tej komisji były przykładem dla wszystkich na przyszłość. A wszystkim kolegom bardzo chciałbym podziękować, gdyż ta komisja, mimo że mamy naprawdę bardzo różne poglądy, wyjątkowo zaprzecza tezie, że politycy z różnych opcji mogą na siebie tylko i wyłącznie warczeć i być dla siebie nieprzyjemni. Jeszcze raz dziękuję wszystkim, a zwłaszcza panu przewodniczącemu, za te cztery lata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze, za miły ton tej wypowiedzi.

Chciałbym zapewnić, że podobnie jak wszystkie inne posiedzenia naszej komisji, jest ono protokołowane, więc ta wypowiedź znajdzie się w protokole. Wydaje się, że to jest właściwe miejsce dla wszelkich ocen ogólnych, które sami o sobie formułujemy, w sprawozdaniach byłoby niezręcznie je wprowadzać – prawda? – one mają być merytoryczne, a gdy taka uwaga znajdzie się w protokole, to oczywiście to jest to, o czym można marzyć.

Pan senator Świeykowski zgłaszał się pierwszy, potem pan senator.

Proszę.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Ja też chciałbym się podzielić pewną refleksją. Mianowicie trafiłem do tej komisji troszeczkę z przydziału, bo kiedy znalazłem się w tym budynku po raz pierwszy, zgłosiłem się z racji swojej emigracji i pracy poza granicami do innych komisji, ale kierownictwo klubu uznało, że być może właśnie tutaj znalazłbym sobie miejsce. I muszę powiedzieć, że po kilku pierwszych spotkaniach nabrałem przekonania, że to dobra komisja, dobra komisja chociażby z tego względu, że wśród tych dziewięciu osób były przynajmniej trzy osoby, których nazwiska, będąc jeszcze w Monachium przed mikrofonami, odmieniałem przez różne przypadki, mianowicie Jasia Rulewskiego, Józka Piniora i pana Kutza. Z kolei wkrótce okazało się, że przewodniczący komisji był również przez kilka lat przewodniczącym Rady Programowej radia w Łodzi, a właśnie w radiu w Łodzi zaczynałem swoją karierę dziennikarską. Nagle się okazało, że ta komisja i praca w tej komisji nie dość, że nawiązywała w wielu fragmentach do tego, co robiliśmy w Monachium, do dyskusji, do problemów, o których tam dyskutowaliśmy, o których mówiliśmy na antenie, to jeszcze stanowi pewną klamrę, bo oprócz nawiązania do początku mojej kariery zawodowej tutaj nastąpił pewien finał.

Chciałbym też się przyłączyć do słów, które przekazał już kolega Pocięj, dotyczących pana osoby, pana przewodniczącego, profesora prowadzącego tę komisję. Nie wyobrażam sobie, by kto inny mógł tę komisję w ten sposób prowadzić. Uważam, że w ogóle ta komisja wyma-

ga właśnie tego typu osoby. Jest mi strasznie miło z tego powodu, że mogłem w pracach takiej komisji pod takim kierownictwem uczestniczyć.

(Brak nagrania)

Senator Józef Pinior:

Wiele w Polsce dyskutuje się o sensie istnienia Senatu, o jego ułożeniu w systemie polityczno-prawnym dzisiejszej Polski. Ja myślę, że ta komisja pod przewodnictwem pana profesora jest najlepszym dowodem na to, że Senat Rzeczypospolitej stoi na straży prawa, Senat Rzeczypospolitej jest w stanie podejmować wyzwania, które dzisiaj stoją przed polską sceną polityczną i systemem prawnym, przed polskim społeczeństwem.

Muszę powiedzieć, że praca w tej komisji dała mi wiele satysfakcji intelektualnej, w dużej mierze dzięki klasie intelektualnej pana profesora. Przy wszystkich różnicach pomiędzy nami, politycznych, związanych z różnym postrzeganiem czy perspektywą patrzenia na prawa człowieka – co jest dość oczywiste, przecież na tym polega parlament, różnimy się w swoich opiniach i prowadzimy tu debaty – w tej komisji zawsze mogłem liczyć na spokojną merytoryczną debatę, dyskusję, która pokazywała, że można inaczej uprawiać politykę, niż tak jak to się przyjęło dzisiaj w Polsce.

Jestem szczególnie dumny z tego, że ta komisja pod przewodnictwem pana profesora nie bała się podejmować tematów, które niekiedy szły pod prąd opinii publicznej czy mainstreamu dzisiejszej Polski. Przypomnę, że w tej komisji odbyliśmy spotkanie poświęcone problemowi tajnego ośrodka śledczego CIA i stosowanych w nim tortur chyba jako jedyni czy jedni z nielicznych w pracy polskiego parlamentu od kilku lat jeszcze przed wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. I to jest dowód na to, że połączyła nas, mimo naszych różnic politycznych, wiara w możliwości polskiej demokracji i w gwarancje, jakie powinny dawać rządy prawa w Polsce, w standardy, jakie powinny obowiązywać w dzisiejszym czasie.

Dziękuję wszystkim państwu. Dziękuję także paniom, naszym sekretarzom komisji, paniom analityczkom, ekspertom za te telefony, czasami późne, dotyczące różnych problemów, które rozwiązywaliśmy w tej komisji. To pokazywało, że łączy nas wszystkich po prostu pasja w kwestii praw człowieka. To nas połączyło, czasami jest to silniejsze niż podziały polityczne pomiędzy nami. Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mam w sobie ducha walki. Duch walki w tej chwili podpowiada, żeby przebić się ponad te opinie, które wyrazili moi poprzednicy. Tylko jak to zrobić? Myślę, że formuła, którą zastosuję, będzie odpowiednia, bo krótka.

Otóż, Panie Przewodniczący, dzięki panu my zastępcy, szczególnie ja, nie mieliśmy tyle pracy, która byłaby niezbędna i na miarę oczekiwań. Dość powiedzieć, że moje

oczekiwania były jednak podszyte strachem o to, czy w tak dobrym prawniczym środowisku podołam warunkom konkurencji, ale właśnie pan nas z tego wybawił, był pan twarzą tej komisji, był i jest pan twarzą tej komisji i dzięki temu w pewnym luksusie mogliśmy jako zastępcy – nie wiem, czy mój kolega również – cztery lata i tyle setek posiedzeń, w czasie których omawialiśmy różne sprawy, przeżyć.

Wróć jednakże do sprawozdania. Chciałbym, żeby znalazła się tam jeszcze jedna liczba oraz jedna uwaga. Ta liczba to jest uzupełnienie danych, które dotyczą petycji. Wskazane przez pana przewodniczącego liczby, liczba petycji ogółem w ciągu całej pracy nad petycjami, sto dwadzieścia pięć, a tylko cztery wdrożone i trzydzieści projektów opracowanych, nie oddają prawdy o naszej pracy, ale też nie mówią prawdy o trafności tych petycji, dlatego że umknęła tu liczba petycji rozpatrzonych, ale przekazanych właściwym władzom, w tym szczególnie Sejmowi czy rządowi, do dalszej realizacji.

Jest to ważne dlatego – wynika to z ostatniej konferencji, ale też z obserwacji zewnętrznych – że jesteśmy swoistym hegemonem. Sejm, jak wiadomo, przekroczył czas, ale zajął się petycjami. Ale gdy dziś mam okazję obserwować i konfrontować, jak dalece ta ustawa z tym długim *vacatio legis* weszła do praktyki samorządów, żeby już nie wspominać o innych organizacjach, to tym bardziej słowo „hegemon” jest na miejscu. Tam po prostu jeszcze trwa głębokie, głębokie może nie milczenie, ale trwają prace analityczne. Jak się okazało, niejako weszliśmy w bieg czy wyprzedzając czas. Konstytucja z 1997 r., kwestia petycji... Przecież to ma swoją, że tak powiem, brodę historyczną, już chyba w Wiedniu u Franciszka Józefa przyjmowano petycje. To oznacza, że stało się to rzeczywistością. Chciałoby się powiedzieć czy chciałoby się apelować, żeby – idąc tym tropem, a przede wszystkim tropem ustawy, która u nas powstała – ożywienie w tym zakresie znalazło rozwiązanie w innych partiach władzy publicznej i nie tylko, bo przecież petycje można składać również do innych organizacji. Uważam, że to wymaga podkreślenia.

I druga sprawa, którą też warto podkreślić. Otóż rzecz nie polegała na tym, że nam przypisano tylko petycje jako takie. Myślę, że pan przewodniczący i wszyscy koledzy zauważyli, że my staliśmy się takim mikroparlamentem, ponieważ to nie były petycje, tak jak nawet różne sprawozdania mówią, dotyczące tylko zmiany prawa. Nie, te petycje dotyczyły zmiany prawa, ale dotyczyły tak naprawdę wszystkich dziedzin. My, członkowie komisji, musieliśmy być niejako weryfikatorami zgłaszanych spraw, od zagadnień społecznych, przez zagadnienia historyczne, gdy podejmowało się uchwały, po zagadnienia polityki gospodarczej, gdy mówiło się o prywatyzacji i reprivatyzacji. Broniliśmy budżetów instytucji prawa, składaliśmy w tym zakresie wiele poprawek, które jeszcze do niedawna były niezauważane, a dziś zostały zauważone. Chcę przez to powiedzieć, że nasza działalność nie opierała się tylko na pisaniu poprawek czy ustaw, ona wchodziła głęboko w życie zwykłych obywateli, ta działalność odpowiadała na ich postulaty. Przykładem jest bardzo trudna ustawa, nad którą wszyscy łamali sobie głowy, ale ostatecznie okazała się ona korzystna i potrzebna, chodzi mi o sprawę „czyścicieli kamienia”. Przecież nasza komisja stanęła do konfrontacji z prawie

całym światem prawniczym, ale metodą kompromisu doprowadziła do oczekiwanego rozwiązania. A zatem to jest ta druga sprawa, powód, żeby powiedzieć Senatowi, że to jest jeszcze jedna, kolejna działka, kolejny obszar refleksji nad prawem. Owszem w większości to były inicjatywy, ale trzeba zaznaczyć, że to były inicjatywy, które obejmowały całe spektrum życia społecznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan senator Mamątow...

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, jeszcze jedno słowo, bo trzeba przedstawić jakieś wnioski.

Mnie się wydaje, że brakowało, ale to jest choroba całego Senatu, kontaktów bilateralnych z innymi państwami, z państwami nie tylko Unii Europejskiej, jako że domena prawa nie jest przedmiotem koordynacji, przynajmniej całego prawa. Wydaje mi się, że na przyszłość należałoby sprawić, skoro procedura zwiększonego deficytu została już usunięta, żeby popłynęły środki budżetowe na tę działalność, na kontakty bilateralne z innymi państwami, choćby sąsiedzkimi.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Ja tylko ad vocem, zanim oddam głos, dopowiem, że w tych kilku przypadkach, kiedy spotykaliśmy się z delegacjami zagranicznymi bądź z ambasadorami, sprawy praw człowieka i komisji podobnych do tej w naszym parlamencie były przedmiotem naszych obrad, a niekiedy przyjeżdżali tu delegaci z parlamentów innych krajów i sami podnosili te sprawy, więc jakaś tam wymiana była, ale rzeczywiście działo się to raczej wyjątkowo.

Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Cóż jeszcze można po tych słowach powiedzieć? Ja z tymi wszystkimi opiniami się zgadzam. Chciałbym serdecznie podziękować paniom oraz kolegom senatorom za współpracę. Bardzo dziękuję za te cztery lata. Były to dla mnie bardzo owocne lata. Ja w wielu sprawach się nie zgadzałem, ale przecież nie o to chodzi, chodziło o to, żebyśmy wspólnie pracowali dla dobra ogółu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan senator, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Identyfikuję się ze słowami senatora Rulewskiego o tym, że pan senator przewodniczący wielki obszar obowiązków prowadzenia tej komisji niósł na swoich barkach i nie mieliśmy aż tak wielu zajęć. Mam jednak nadzieję,

że tam, gdzie mogliśmy pana przewodniczącego zastąpić, zrobiliśmy to dobrze. Chciałbym panu przewodniczącemu podziękować za taką bardzo harmonijną i dobrą współpracę, za świetne prowadzenie tej komisji.

Ja do tej komisji nie trafiłem z wyboru, też na skutek działań klubu zostałem tutaj poproszony. To było dla mnie duże doświadczenie, dlatego że ani zawodowo nie zajmuję się prawem, ani prawo nie jest moim hobby. Ale w żadnym razie nie żałuję tych czterech lat. Było to duże doświadczenie i myślę, że mi się po prostu najnormalniej przydało i przyda w dalszym moim życiu zawodowym.

Za to chciałbym wszystkim podziękować, kolegom senatorom, paniom, wszystkim tu obecnym paniom, z którymi też bardzo dobrze mi się współpracowało. Słowa uznania w związku z atmosferą pracy były już wypowiedziane. Chcę je jeszcze raz podkreślić, bo rzeczywiście atmosfera była taka prawdziwie ludzka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ widzę, że wszyscy panowie senatorowie się wypowiedzieli... Nie wszyscy, jeszcze pan senator Paszkowski.

Proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja w zasadzie nie miałem zamiaru się wypowiadać, ale skoro zostałem wywołany, to powiem tak: ja do tej komisji przyszedłem z wyboru.

(*Głos z sali:* Ja też.)

W poprzedniej kadencji, w poprzednich latach byłem w komisji administracji, w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, tak ona się nazywała.

Ja uważam, że ta komisja jest interesująca. Dla mnie jako prawnika ona niejako zamyka sprawy prawnicze, bo pracuję również w Komisji Ustawodawczej. W każdym razie mamy tu do czynienia z ciekawym spojrzeniem na sprawy prawne. Podzielał też opinię, że dobrze pracowaliśmy pod kierownictwem naszego przewodniczącego przy współpracy panów wiceprzewodniczących.

Na zakończenie, żebyśmy nie wpadali w melancholijny ton, powiem tak: życzę wszystkim, żebyśmy mogli te prace kontynuować. Myślę, że każdy z nas, a przynajmniej większość z nas kandyduje. Dobrze byłoby, żebyśmy mogli się spotkać i zająć się tematami, których jeszcze nie zrealizowaliśmy, oraz nowymi sprawami, żebyśmy mogli kontynuować prace we współpracy z paniami tak ofiarnie pracującymi na rzecz tych problemów, którymi komisja się zajmuje. Tym optymistycznym akcentem chciałbym zakończyć i podziękować wszystkim państwu za pracę. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pozwólcie państwo, że jeszcze ja zabiorę głos w dyskusji, bo żaden z panów senatorów nie poruszył jednego aspektu, który bardzo rzuca się w oczy.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Senatorze, jeszcze dwie minuty. Inni nie mają tak wspaniałych komisji jak my, więc jeżeli pan może, to prosimy o chwilę uwagi.

Mianowicie to, że spotykamy się na trzysta pierwszym posiedzeniu, to jest powód do zadowolenia, ale to jest także powód do refleksji, bo zapewne panowie senatorowie zgodzą się z tym, a panie sekretarz, nasze panie ekspertki mają długoletnie doświadczenie, więc potwierdzą, że trudno byłoby znaleźć inną komisję, może poza Komisją Ustawodawczą, która miałaby tak duże obciążenie, tak dużą częstotliwość omawiania spraw. O czym to świadczy? Na pewno o tym, że zakres przedmiotowy, zakres kompetencji naszej komisji jest bardzo szeroki. I powstaje pytanie, nie tylko dlatego, że rozkład naszych obowiązków jest bardzo nierówny, gdyż są komisje, które nawet chyba 1/3 tej liczby posiedzeń nie odbyły...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W związku z tym ja sobie tak kiedyś myślałem, że może na koniec powiem o tym panom senatorom, żeby się zastanowić – zwłaszcza na przyszłość, kieruję to do tych panów, którzy będą w przyszłej kadencji – że pewno warto by rozważyć zmianę zakresu kompetencji naszej komisji. Wydaje się, że gdyby miała ona w swych kompetencjach tylko sprawy praw człowieka i petycji, które są ściśle jakimś rezultatem niedostatku w zakresie respektowania praw

człowieka, to wystarczyłoby tego jak na jedną komisję, zaś praworządność spokojnie mogłaby należeć do zakresu prac Komisji Ustawodawczej. Ale to są takie uwagi na przyszłość. Ja w ten sposób chciałem tylko podkreślić, że nasza komisja miała obciążenia należące do tych największych, które angażowały nas najbardziej, i to, że sprostaliśmy tu jakoś, także w czasie, temu wszystkiemu, też może być powodem do pewnej satysfakcji.

Jeżeli panowie senatorowie nie mają innych uwag, to nie poddam tego projektu pod głosowanie, ale stawiam pytanie, czy komisja przyjmuje przedstawiony projekt z wniesionymi uwagami, z poprawkami, które zostały tu przedstawione i które zostaną dopisane.

Czy panowie senatorowie są za przyjęciem tego projektu?

(Głos z sali: Tak jest.)

Widzę i słyszę aprobatę. Wobec tego możemy to zapisać.

Na tym kończymy oficjalną część naszego posiedzenia komisji, wobec tego dalsza transmisja nie jest już konieczna. Zapraszam do swobodnej wymiany zdań, na część nieoficjalną posiedzenia komisji, chociażby na krótko, żebyśmy mogli podnieść jeszcze jakieś inne sprawy. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 49)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii